

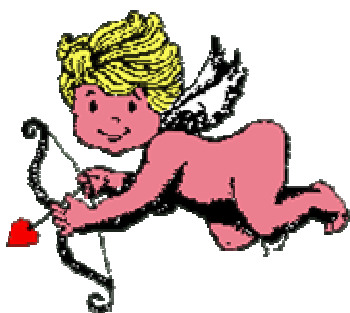
GAZETA ZAMIA

ORGAN PRASOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 24 STO W WARSZAWIE

cena 70 GROSZY

W TYM NUMERZE ZNAJDZIECIE:

- ♥ horoskop
walentynkowy,
- ♥ opowiadanie o miłości,
- ♥ miłosny psychotest,
- ♥ ciekawostki ze świata
filmu,
- ♥ recenzje ciekawych
książek,
- ♥ przepis na walentynkę,



HOROSKOP WALENTYNKOWY



Wodnik - Otoczenie nieco Cię irytuje, nie masz ochoty na spotkania z przyjaciółmi, a w wolnym czasie zamykasz się w pokoju i słuchasz muzyki. Nie masz siły na naukę. Weź się w garść, bo w taki sposób do niczego nie dojdiesz. Ktoś, kogo uważałeś za zwykłą koleżankę/kolegę sprawi Ci wielką radość!

Skorpion - Twoje relacje z przyjaciółmi ostatnio bardzo się pogorszyły. Poświęć im więcej uwagi, a może nie wszystko stracone! Zanim następnym razem powiesz, że nie masz czasu na spotkanie, a w rzeczywistości będziesz siedział sam w pokoju i słuchał muzyki, zastanów się... . Dlaczego oni Cię tak irytują?

Panna - Jesteś za bardzo zapatrzony w siebie, zwróć uwagę na innych! Rozejrzyj się, może nie wszystko jest takie, jak Ci się wydaje...? I czemu twoi przyjaciele tak wahają się przed opowiadaniem Ci o swoich problemach?

Waga - Twoje śmiałe zachowanie sprawia, że ludzie bardzo Cię lubią i dobrze czują się w twoim towarzystwie. Od dawna marzyłeś o 6 z matmy, w tym miesiącu może Ci się to udać, ale musisz się postarać!!!

c.d. na stronie 8.

Stopka redakcyjna

Redaktor naczelny: Karolina Szewczyczak;

Opiekunki gazetki: Małgorzata Napiórkowska i Anna-Maria Wołyniak;

Zespół dziennikarski: Karolina Szewczyczak, Jonasz Łempicki, Marta Kociankowska, Agata Zawistowska, Marta Jankiewicz, Alicja Drazek, Marysia Dudek, Justyna Przytuła, Ania Surnikowska, Michał Chełstowski.

Współpraca: Julka Sarapata - plastyk;

JAK ZROBIĆ CIEKAWĄ WALENTYNKĘ?

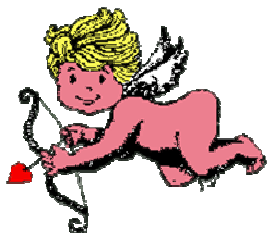
Niedługo walentynki.
każdy będzie wysyłał walentynkę.

Jak co roku zapewne
Może większość osób,

które czytają ten numer gazetki, będzie kupowała już gotowe

kartki walentynkowe. A co sądzicie o samodzielnym
wykonaniu oryginalnej kartki? Jeśli zastanawiacie się
nad takim rozwiązaniem, to my dajemy odpowiedź...

WARTO BYĆ TWÓRCĄ SVOJEJ WALENTYNKI!!!



Dobrym pomysłem na kartkę walentynkową
jest kartka w kształcie serca. Może ona być
rozkładana lub jednostronna. Warto
ozdobić ją kawałkami materiału.
Jeżeli chcesz zrobić właśnie taką
walentynkę, przydadzą Ci się:

- *sztywny kolorowy papier,
- *długopis lub flamaster,
- *klej, np. kropelka,
- *kawałki materiału,
- *nożyczki.



Później:

- a) Wytnij z papieru serce. Jeżeli ta walentynka ma być dwustronna, to przed wycinaniem zegnij kartkę na pół.
- b) Napisz tajemnicze i wyjątkowe życzenia walentynkowe.
- c) Ozdób walentynkę kawałkami materiału.

BĘDZIE RÓŻOWO!



Opowiadanie walentynkowe

Pewien bardzo odważny wojownik Walec, pochodzący z kraju Walentynki miał się wybrać na wojnę z Mrocznymi. Zebrał ogromne wojsko i przygotował dwadzieścia porządných statków latających. Przed podróżą król Walenty podarował mu magiczną strzałę. Panna, która zostanie nią ugodzona, zakocha się w posiadaczu magicznego przedmiotu.

Walec zapakował swoją strzałę i wyruszył. Statek wzbił się w powietrze i pokierował w stronę Mrocznych. Nagle z obłoków wyłonił się potwór. Mężny Walec błyskawicznie wbił swój ostry miecz w jego oko. Dalej podróż toczyła się bezpiecznie. Walec miał mnóstwo czasu na opracowanie odpowiedniej strategii. Kiedy zbliżali się do Mrocznych, statek przyjął odpowiednią pozycję i skrył się w zaroślach.

Walec i towarzysze napadli z zaskoczenia na Mrocznych, dzięki czemu zaczęli wygrywać. Walentynkowie walczyli naprawdę dzielnie. Pokonali połowę Mrocznych w jeden dzień. Dopiero później zaczęły się kłopoty. Król Mrocznych – Mrok wcześniej kazał posmarować strzały tajemniczą maścią. Przez tę maść strzały Mrocznych zawsze trafiały w serce wroga.

Odważny Walec, nie zważając na niebezpieczeństwo, wbił swój miecz w serce króla. Mroczni poddali się, a towarzysze Walca zwinęli wszystkie zdobyte przez nich bogactwa. Sam Walec nie chciał złota, kazał przyprowadzić sobie córkę Mroka – Mrokue. Mrokue oczarowała go swoją pięknnością. Walec zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Niestety dziewczyna była innego zdania. Pałała do niego nienawiścią, ponieważ zabił jej ojca.

Walec wpadł na pewien pomysł. Wyjął magiczną strzałę i trafił nią w serce Mrokue. W ten nieuczciwy sposób zdobył jej miłość. Zakochana wyruszyła z nim do Walentyn. Ale jej miłość była sztuczna i chwilowa. Minęła wraz z wyczerpaniem się magicznej mocy strzały.

A jaki jest morał tej bajki? Kryje się w znaczeniu słowa nieuczciwość.

Marta Jankiewicz



Spotkanie z autorem: Anna Onichimowska

W piątek, 3 lutego, gościliśmy w naszej szkole znaną i lubianą autorkę książek dla dzieci. Odwiedziła nas Pani Ania Onichimowska, autorka m.in.: *Ducha starej kamienicy*, *Najwyższej góry świata*, *Dzieci zorzy polarnej*, *Zasypianek na każdy dzień miesiąca*.

Pani Ania opowiadała nam o swojej pracy i swoim życiu. Wprowadziła nas w magiczny świat pisarstwa. Oto fragment wypowiedzi Pani Ani:

„Pisanie książek jest nie tylko moim zawodem. Ja jestem pisarką profesjonalną, nie chodzę nigdzie do pracy, tylko piszę książki. To jest mój zawód. Oprócz tego, to jest mój sposób na życie. Bardzo lubię pisać książki. Nawet, gdybym była tak bogata jak autorka *Harego Pottera*, też bym pisała, ponieważ sprawia mi to niezwykłą przyjemność. Sprawia mi przyjemność wymyślanie nowych światów i wędrowanie z moimi bohaterami po różnych niesamowitych krainach, i przeżywanie z nimi ich przygód.

Pisuję książki nie tylko sama, ale również, od kilku lat, w towarzystwie autora z Finlandii, który nazywa się Tom Paxal i pisze w języku szwedzkim. Nie wiem, czy wiecie o tym, że w Finlandii są dwa języki oficjalne: fiński i szwedzki. Kiedy Tom zaproponował mi, abyśmy pisali razem, bardzo się zdziwiłam, ponieważ ja nie znam ani szwedzkiego, ani fińskiego. Tom natomiast nie zna języka polskiego. Więc jak można razem pisać? Naszym wspólnym językiem jest angielski. My jednak nie piszemy po angielsku, tylko wymyślamy naszych bohaterów. Wymyślamy, co im się zdarzy, a później te historie zapisywane są równolegle. Ja zapisuję je po polsku, a Tom po szwedzku. [...] Wydaliśmy dwie książki wspólnie, w Polsce i w Finlandii. Jedna nosi tytuł: *Dzieci zorzy polarnej*, a druga ma taki długi zwariowany tytuł: *Tam gdzie wiedźma leci w piaskowej zamieci*. ”

Po krótkim wstępie pisarki mogliśmy pytać i pytać... Interesowało nas wszystko: pomysły na książki, sposób pracy, tłumaczenia książek, a nawet ulubiony sport Pani Ani. Każdy mógł zadać swoje pytanie, nikt nie został pominięty. W końcu jesteśmy dla autorki najważniejsi, to dla nas stwarza niezwykle historie. Przenosi nas w magiczny świat i pomaga przetrwać trudne chwile.

Dziękujemy Pani Ani za wizytę w naszej szkole. Dziękujemy także organizatorkom tego spotkania, czyli Pani Ani, naszej bibliotekarce, Pani Magdzie, nauczycielce trzeciej klasy i Pani Joasi, uczącej języka polskiego w klasie piątej. Czekamy z niecierpliwością na kolejne spotkania ze znanymi ludźmi.

Rogata Drużyna

KONKURS NA RECENZJĘ KSIĄŻKI ANNY ONICHIMOWSKIEJ

Poniżej prezentujemy prace laureatów a zarazem jedynych uczestników konkursu na „Najlepszego recenzenta literackiego Szkoły Podstawowej nr 24 STO” ogłoszonego w związku ze spotkaniem autorskim z panią Anną Onichimowską. Gratulujemy pierwszacom!!! A „starszaki” niech się wstydzą!

1)

Tytuł: *Aleksander*

Autorka: Anna Onichimowska

Podobało mi się bardzo... jak Filip wpadł do komputera i jak jeździł w komputerze wyścigówką. To już koniec.

Napisał: Florian Gęsina kl. Ib

2)

Nazywam się Dominik i bardzo lubię historię o duchach. Dwa dni temu kupiłem książkę pani Anny Onichimowskiej *Duch starej kamienicy*. Od razu wpadła mi w oko, bo na okładce był duch. Książki nie przeczytałem jeszcze całej, bo chodzę do I klasy i nie umiem czytać tak szybko. Ale od razu spodobał mi się duch Maciek i jego przyjaciele sroka i kot. Maciek jest fajny i śmieszny. Już nie mogę się doczekać, kiedy przeczytam o duchu Maćku dalej. Bardzo polecam tę książkę innym dzieciom.

Dominik Nowakowski kl. Ib

Afryka

Pewnego dnia piętnastoletni Marcin Zawada powiedział do swoich rodziców:

- Chciałbym w te wakacje pierwszy raz w życiu być poza Europą.
- Dobrze synku. Jeszcze to przemyślimy – odpowiedziała mama.

Zostały jeszcze całe trzy miesiące do wakacji, ale w końcu trzeba się wcześniej zastanawiać nad tym, co się chce robić w przyszłości. Minał tydzień, aż w końcu mama i tata postanowili, że polecą z Marcinem do Afryki, a dokładniej do Burkiny Faso. Tam zamieszkają w mieście Wagadugu. Marcin bardzo ucieszył się z wyjazdu, serdecznie podziękował rodzicom i do wakacji był szczęśliwy.

Minęły trzy miesiące z hakiem i Marcin z rodzicami siedział w samolocie i czekał, aż odleci do Afryki. Tak bardzo cieszył z podróży, że te trzy i pół godziny lotu zleciały baaardzo dłuuuuugo. W końcu samolot wylądował, Marcin z mamą i tatą wysiedli z samolotu, zabrali bagaże (czekali na nie około dziesięciu minut) i pojechali taksówką do hotelu, w którym mieli mieszkać przez najbliższe dwa tygodnie.

Pierwszy dzień, a dokładnie wieczór minął bardzo spokojnie, bo nasza rodzinka tylko odebrała kluczyk, weszła do pokoju, rozpakowała się i jeszcze kilka nieciekawych rzeczy... Gdy obudzili się rano, byli bardzo głodni, więc zeszli do stołówki, żeby zjeść śniadanie. Zamówili coś do jedzenia i gdy rozmawiali przy stole, podszedł do nich jakiś Polak i powiedział:

- Ooo... Widzę, że nie tylko ja jestem tu Polakiem.
- Dzień dobry, nazywam się Mirek, to moja żona Marysia i mój syn Marcin – odpowiedział tata.
- Dzień dobry, ja nazywam się Piotrek.

Podali sobie ręce.

- Mógłbym się przysiąść? – spytał Piotrek.
- Ależ oczywiście – odparła mama Marcina.

Tak sobie razem jedli i rozmawiali aż zjedli i się pożegnali.

Po południu Postanowili pojechać nad rzekę Biała Wolta. Tak więc wybrali się tam pieszo, bo nie było tak daleko z ich hotelu w Wagadugu.

Gdy już dotarli na miejsce, zobaczyli dość małą rzekę. Chwilę posiedzieli w słońcu... Potem zaczęli iść wzdłuż rzeki, nie wiedząc dokładnie, gdzie ona prowadzi. Po jakichś dwudziestu minutach doszli do pewnej knajpki, gdzie można było zjeść coś naprawdę pysznego. Rodzina zamówiła coś (każdy coś innego dla siebie) i ze zniecierpliwieniem czekała na obiad. W końcu dostarczyli kaski i mama, tata oraz Marcin zaczęli wciąć, chwając co chwila tutejsze jedzenie. Nagle do knajpy wbiegło kilka wysokich osób w kominiarkach z pistoletami i kazali wszystkim położyć się na ziemi. Potem zabrali pieniądze z kasy i... KAZALI MARCINOWI PODEJŚĆ BLIŻEJ!

- Weźcie mnie – powiedział po arabsku tata Marcina.
- Dawać syna!!! Jak nie, to zabiję!!! – wykrzyczał porywacz i strzelił z pistoletu w górę, przedziurawiając dach.
- Marcinku, idź! Jeszcze coś ci zrobią, jak nie pójdziesz – szepnęła mama Marcina.
- Ale ja się boję! – odpowiedział Marcin.
- Idź, odnajdziemy się! Albo zapłacimy okup, jak będą go żądali! – dopowiedział tata – Na pewno cię odnajdziemy!

Marcin bardzo przestraszony podszedł do porywaczy. Jeden z nich przyłożył mu pistolet do głowy i wszyscy razem uciekli. Związali Marcina i zasłonili mu oczy chustą, włożyli do bagażnika w ich samochodzie i odjechali. Marcin wiercił się tam i raz uderzył się nogą w jakiś odstający bolec. Pomyślał, że może mu on pomóc w zdjęciu chusty. Tak więc odwrócił się, zahaczył chustą o bolec i z całej siły pociągnął głowę. Chusta rozdarła się. On, gdy już wszystko widział, śledził drogę przez tylną szybę. Gdy dojechali do końca, Marcin udawał śpiącego, aby nie podejrzewali go o znajomość drogi do ich kryjówki. Po kilku minutach wyjęli Marcina z bagażnika, zanieśli go do swej kryjówki, tam do małego, brudnego pokoiku i zamknęli na klucz. Marcin usłyszał, że porywacze gdzieś dzwonią, ale nie wiedział gdzie i o czym rozmawiają, bo nie rozumiał ich języka. Jak się okazało, dzwonili na policję, podali rysopis dziecka i żądali okupu. Policja już wiedziała o porwaniu, bo rodzice Marcina już ją o tym poinformowali.

Policja poszukiwała porywaczy, tymczasem Marcin znalazł spróchniałą deskę w tej szopie. Była ona tuż przy ziemi, tam gdzie było najwilgotniej. Marcin złamał ją, ale dziura, która pozostała, była nadal za mała, aby się przecisnąć. Tak więc nasz bohater jeszcze wykopał rękami małą dziurę w ziemi, aż w końcu jakoś się przecisnął. Patrzył na drogę, gdy jechał samochodem i jako bystry chłopak, zapamiętał ją. Pobiegł po kryjomu w stronę knajpy. Po dłuższej chwili już tam był, a porywacze jeszcze niczego nie zauważyli, bo rzadko kiedy do niego zaglądali. Marcin znał drogę od knajpy do hotelu. Tak więc zaczął tam pędzić! Tymczasem bandyci zajrzeli do Michała i zobaczyli, że tam nikogo nie ma! Szybko wsiedli do swojego samochodu i popędzili za nim. Marcin już myślał, że im uciekł, a tu nagle zauważył, że ich samochód za nim pędzi. Skręcił w jakąś boczną dróżkę i tam się schował za drzewem. Porywacze wysiedli z samochodu, bo dróżka była za wąska dla ich maszyny i pobiegli wzdłuż dróżki myśląc, że tam znajdują Marcina. Ten poczekał, aż porywacze odbiegną jeszcze trochę, a później poleciał do hotelu. Tam zaczął łupać w drzwi od swojego pokoju i otworzyli mu rodzice.

- MARCIIIIIIIIIN!!!!!!!!!!!! – wykrzykali.

Ten opowiedział im całą historię, a gdy skończył, poinformował ich jeszcze o położeniu kryjówki porywaczy. Rodzice zadzwonili na policję i też wszystko opowiedzieli... Policja pojechała na miejsce, gdzie jest kryjówka porywaczy, a tam zastała ich zrezygnowanych. Aresztowano bandytów i okazało się, że jednym z nich był spotkany na stołówce Piotr... Rodzina ta dostała w nagrodę dużo pieniędzy, lecz przeznaczyła je na pomoc biednym ludziom, mieszkającym w Afryce,

Marcin namówił rodziców na powrót do Warszawy. W domu bohater postanowił już nigdy nie wjeżdżać poza Europę, lecz po kilku latach odrzucił dawne postanowienie i wyleciał do Ameryki Północnej...

KING KONG

Już na ekranach możemy zobaczyć nowy film Petera Jacksona pt. „King Kong”. Mamy rok 1933, kiedy pewna dziewczyna Ann Darrow, próbując ukraść jedzenie, została uratowana przez reżysera Carla Denhama. Pragnie on nakręcić film na nieznanej nikomu wyspie. Zabiera ekipę z aktorami i wyrusza w podróż. Na miejscu bohaterowie spotykają dzikie plemię, które nie było do nich przyjaźnie nastawione. Ann jednak bardzo się im spodobała. Porwali ją w nocy ze statku i złożyli w ofierze wielkiemu gorylowi. Ten pokochał dziewczynę, obdarzył ją opieką i chronił przed dziczą wyspy. Niedoszły reżyser filmu był jednak bardzo chciwy. Schwycił zwierzę i zabrał do Nowego Jorku. Podczas pierwszego pokazu okazało się, że nie był to dobry pomysł...

Film bardzo wzruszający i przejmujący.

Ten film jest nową wersją dawnego hitu „King Kong”. Dużo osób twierdzi, że lepsza była stara wersja, lecz nie oglądali nowej. My na pewno znajdziemy trochę czasu (dokładnie 4 godziny i 15 minut), żeby zobaczyć ten film :)



Rupert Grint

Kolejny raz gra najmłodszego z braci Weasley'ów, najlepszego przyjaciela Harry'ego Pottera. Rupert Grint zadebiutował na planie filmu „Harry Potter i kamień filozoficzny” i **dzięki wrodzonemu talentowi zyskał sobie uznanie zarówno krytyków, jak i publiczności.**

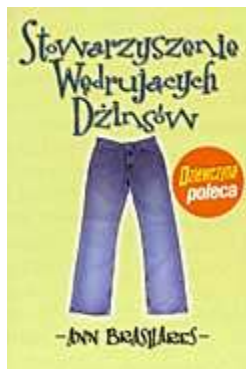
Otrzymał nawet nominację do nagrody Koła Brytyjskich Krytyków Filmowych w kategorii najlepszego debiutu.

Po ukończeniu zdjęć do pierwszej części przygód Harry'ego Pottera, Rupert wystąpił wraz z Simonem Callowem i Stephenem Fry w filmie Petera Howitta Thunderpants.

Rupert ma 14 lat. Przed obsadzeniem go w roli Rona grywał w szkolnych przedstawieniach i w sztukach wystawianych przez miejscowe kółko teatralne. Wcielał się między innymi w postać gangstera Roostera w sztuce Annie, wystąpił też w adaptacji Piotrusia Pana.



„Stowarzyszenie wędrujących dżinsów”



Autorem tej książki jest Ann Brashares. Jest to jej pierwsza książka. Opowiada ona o czterech przyjaciółkach, które tuż przed wakacjami, podczas wypadu na miasto, kupują w sklepie z tanią odzieżą lekko przetarte dżinsy. Chcą je wyrzucić, lecz najpierw każda dziewczyna przymierza spodnie. Ku ich zdziwieniu, mimo różnej budowy ciała, na każdej dziewczynie spodnie leżą idealnie. W czasie pożegnania przed wakacjami postanawiają założyć „Stowarzyszenie wędrujących dżinsów”. Przez całe wakacje co tydzień przesyłają sobie dżinsy i zapisują na nich najważniejsze przeżycia z minionego tygodnia. Wakacje staną się dla bohaterek książki niezwykłą przygodą.

Jest już także druga część tej książki. Nosi tytuł: „Stowarzyszenie wędrujących dżinsów - rok później”. Zachęcam do lektury!

Zachęcała Marta Kociankowska

W STEREO – HERBACIANYM- TYPIE...

Zamieszczamy odpowiedź na opublikowany w poprzednim numerze naszej gazety komentarz do artykułu z numeru pierwszego.

DROGA PANI ANIU,

tekst, który ukazał się w ostatnim numerze (numerze 1/2005-2006 - przyp.red.) naszej gazetki, dotyczący „parzenia herbaty” był czysto humorystyczny. Nie miał nikogo urazić i nie sądzimy, aby tak się stało. Może pani zbyt serio wzięła sobie ten „artykuł” do serca. I nie uważamy, że opisany przez nasz sposób parzenia herbaty był stereotypowy, bo (przynajmniej my) nie znamy żadnego stereotypu związanego z tą czynnością.

Poza tym zgłosiło się do nas sporo osób, którym ten tekst bardzo się podobał i nie brali go na serio. Niech pani nie ocenia naszych słów tak subiektywnie. Nie chcemy, aby gazetka była sztywna i nadęta, zawsze przyda się urozmaicenie i dobry humor i akurat ten tekst uważamy za udany.

Z poważaniem

autorki tekstu



HOROSKOP WALENTYNKOWY

cał zestr. 1

Rak - Trzeba nad tobą popracować. Ale na szczęście jesteś optymistycznie nastawiony do życia. Masz wielu przyjaciół i wiesz, że możesz na nich liczyć. Dziewczyna/chłopak, która/ który tak bardzo ci się podoba, zwróci na ciebie uwagę.

Strzelec - Ktoś, kto od dawna Ci się podoba, zwróci na ciebie uwagę! Wykorzystaj dobrze tę szansę, bo może się już nigdy nie powtórzyć! A zanim pójdziesz do szkoły sprawdź, czy na pewno nie masz zadanej żadnej pracy domowej...

Lew - Nie łam się za każdym razem, kiedy coś Ci nie wyjdzie! Trzeba być wytrwałym, popracuj nad tym. I zastanów się, zanim znowu zwierzysz się ze swoich sekretów. Nie wszystkim można ufać.

Koziorożec - Twoje narzekania na wszystko zniechęcają do Ciebie ludzi. Uśmiechnij się i znajdź jasną stronę życia, a wszystko, łącznie z nauką, pójdzie Ci łatwiej i przyjemniej. Nie unikniesz awantury, która jednak wyjdzie Ci na dobre!

Ryby - Rozejrzyj się dookoła, bo wygląda na to, że komuś się podobasz! Pamiętaj o sobie, dbaj o wygląd i nie bądź niemiły dla innych. Ludzie nie lubią zarozumialców!

Bliźnięta - Twoja energia i zapał do pracy lekko wygasa... A nauczyciele ciągle czepiają się małych błędów w twoich wypracowaniach. Zanim zajmiesz się czymś nowym, dokończ to, co zacząłeś wcześniej! Twoi przyjaciele na pewno rozumieją, że potrzebujesz więcej czasu dla siebie. Nie musisz iść z nimi do kina o każdej porze dnia i nocy...

Baran - Zastanów się dobrze, zanim podniesiesz na kogoś głos! Nie działaj pochopnie, bo możesz tego żałować. I zamiast wysłać obrażonej koleżance przykre sms'y, porozmawiaj z nią i postaraj się spokojnie wytłumaczyć nieporozumienie.

Byk - Rozejrzyj się dookoła, nie musisz całe życie wdychać do tego samego chłopaka/dziewczyny. Być może tuż obok jest ktoś wart uwagi? Daj wszystkim szansę, nie musisz zgrywać zarozumialca!

W każdym kiosku i EMPIK-u czeka na nas mnóstwo kolorowych pism, magazynów – co wybrać, które czasopismo warto kupić? Chcemy zapoczątkować nowy cykl poświęcony przeglądowi prasy skierowanej do młodych ludzi. Ty także możesz podzielić się swoją opinią na temat przeczytanego pisma. Zapraszamy do współpracy..

„NATIONAL GEOGRAPHIC”

National Geographic to czasopismo podobne do opisywanego przez nas w poprzednim numerze Voyage, ale nie do końca. W National Geographic są przeróżne ciekawe i interesujące rzeczy, także naukowe. To czasopismo nie tylko zachęca nas do podróży, ale także przekazuje wiele informacji historycznych oraz geograficznych. Może więc być doskonałym i bogatym rozszerzeniem szkolnej nauki. Czasopismo dobre dla pasjonatów wiedzy, takich ja Wy! Polecamy!



TEST WALENTYNKOWY

Uwaga! Nie czytaj przed skończeniem testu rozwiązania, bo stracisz najlepszą uciechę. Miłej zabawy!

1. Czy podoba Ci się jakiś chłopak/dziewczyna? Jeśli tak, to dlaczego?

- a) bo dobrze się uczy,
- b) bo jest przystojny/ladna,
- c) świetny/-a z niego/niej dowcipniś/dowcipnisia,
- d) żaden/-na chłopak/dziewczyna mi się nie podoba.

2. Co byś zrobił/-a, gdyby twoja sympatia zaprosiła cię na wspólne wyjście?

- a) bym uciekł/-a, gdzie pieprz rośnie,
- b) bym oszalał/-a z radości,
- c) bym powiedział/-a, że nie mogę się spotkać, bo idę do lekarza,
- d) nic nadzwyczajnego.

3. Weź kartkę i narysuj serduszko, a potem wybierz to, które jest najbardziej podobne do twojego.

a)



b)



c)



d)



4. Twoja sympatia zdradziła Cię z twoim/twoją najlepszym/-ą przyjacielem/ przyjaciółką. Co robisz?

- a) poddam się bez walki i ignoruję ich,
- b) nigdy się nie poddam,
- c) jest mi to obojętne i tak mieliśmy zerwać,
- d) dzwonię do przyjaciółki i mówię, co o niej myślę.

5. Rodzice nie pozwalają Ci iść na randkę, a ty już się umówiłeś/-aś. Co robisz?

- a) trudno, nie wolno i tyle,
- b) potajemnie wymykam się z domu, randka jest najważniejsza,
- c) złoszczę się,
- d) zamykam się w pokoju.

ROZWIĄZANIE:

Najwięcej odpowiedzi A:

Jesteś osobą nastawioną do świata bardzo pokojowo, ale czasem zdarzają ci się wpadki. Popracuj nad tym, a będziesz diamentem bez skazy! I unikniesz peszka w miłości.

Najwięcej odpowiedzi B:

Jesteś bardzo zawziętą i ostrą osobą. Jeśli coś idzie nie tak, jak chcesz, denerwujesz się. Nie trzeba. W tym miesiącu gwiazdy Ci sprzyjają i wydarzy się coś magicznego!

Najwięcej odpowiedzi C:

Twój styl życia jest umiarkowany i bardzo luzacki. Mimo wszystko jesteś realistą, który widzi i szarą rzeczywistość, i kolorową przyszłość. Postaraj się być bardziej uczuciowy! Po prostu kochaj ludzi!

Najwięcej odpowiedzi D:

Jesteś milczący. Trzeba być bardziej otwartym. Postaraj się, a szczęście uśmiechnie się do Ciebie! Musisz wyjść mu na spotkanie!

Przygotowały Marysia dudek i Ania Sumnikowska.

